

Czego się boisz głupia – Jan Kaczmarek

Była już chata, w chacie szkło
I łapka w łapkę wszystko szło
Co było twoje, prawie moje
I nagle szept: Nie, ja się boję
Tak minął nastrój bardzo łatwo
Pogasły zmysły, błysło światło
Trzasnął policzek, potem drzwi
Nie było sprawy, koniec gry

Czego się boisz, głupia?
Czemu nie chcesz iść na całość?
Ja się mogę wstępnie upić
Bo to dobre jest na śmiałość
Czego się boisz, głupia?
Przecież to jest zwykła sprawa!
A jak uda się zabawa,
Mogę ci pierścioneć kupić

A potem przyszedł tęskny list:
Przyjedź, kochany, nawet dziś!
Będziemy razem tylko dwoje!
Ciekawy plan, lecz ja się boję
Znowu zasłonisz mi się mamą,
Znów będą płacze i to samo
Zapalisz światło, przerwiesz grę
Zamiast obietnic, wolę nie

Czego się boisz, głupi?
Czemu nie chcesz iść na całość?
Ja się mogę wstępnie upić
Bo to dobre jest na śmiałość
No to czego się boję, głupi
Przecież to jest zwykła sprawa!
A jak uda się zabawa
Mogę ci pierścioneć kupić, skąd ta rozterka durna?

Czemu seks jest dla nas tabu?
Muszę najpierw skończyć studia
A potem zdobyć jakiś zawód

Czego się boisz, głupi?
Przecież to jest zwykła sprawa!
A jak uda się zabawa
mogę Ci pierścionek kupić



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych